

Dziennik Gazeta Prawna o 12 semestrach!

Mamy już drugi wyrok WSA łączący wykładnię tzw. 12 semestrów z pobieraniem pomocy materialnej, a nie studiowaniem. A tymczasem Dziennik Gazeta Prawna opublikował tekst Pani red. U. Mirowskiej-Łoskot poświęcony temu tematowi!

Jacek Pakuła 01 grudnia 2022

Na łamach czasopisma Dziennik Gazeta Prawna ukazał się artykuł autorstwa Pani red. Urszuli Mirowskiej-Łoskot pt. [Przepis dotyczący stypendiów zmieniono, problem pozostał](#). Chodzi o wykładnię przepisu 93 PSWiN, tzw. 6 lat, które zmieniono na 12 semestrów.

Zdania nie zmieniam i jestem przekonany, że ww. semestry należy łączyć z decyzją w przedmiocie przyznania pomocy materialnej, a nie ze statusem studenta. Zgodnie z art. 93 ust. 4 PSWiN, okres przysługiwania świadczeń pomocy materialnej wynosi 12 semestrów, bez względu na ich pobieranie.

Prosta sprawa - aby otrzymać pomoc należy:

- 1) być studentem,
- 2) złożyć wniosek,
- 3) spełniać warunki ustawowe i kryteria uczelniane,
- 4) otrzymać decyzję pozytywną,
- 5) otrzymać przyznane świadczenie.

Stypendium czy zapomoga nie przysługuje z samego faktu bycia studentem. Dotychczasowe przysługiwanie łączyło się z ww. pięcioma etapami. To zresztą wynika z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych zapadłych na kanwie tzw. 6 lat.

Na czym więc polega zmiana? Ano, dodanie sformułowania - *bez względu na ich pobieranie przez studenta* - oznacza, że nie ma znaczenia, czy student otrzymał wszystkie raty stypendialne. Liczy się decyzja o przyznaniu stypendium lub zapomogi.

Niezrozumiały jest upór urzędników Ministerstwa Edukacji i Nauki, chociaż trzeba przyznać, że nowelę firmowało Ministerstwo Zdrowia. Ponoć miało chodzić o wiecznych studentów... Ale gdzie oni są? Klasyczny wieczny student, kojarzony jest z tym, że podejmuje ciągle studia, aby mieć stypendium. W praktyce mógł mieć tylko stypendium socjalne, bo przecież stypendium rektora wymagało od niego osiągnięć. A wiecznych studentów ubiegających się o stypendium socjalne czeka przecież postępowanie z art. 88 ust. 4-5 PSWiN. Dziś więc w zasadzie nie ma wiecznych studentów, którzy od lat pobierają stypendia.

W kogo uderza resortowy upór? W studentów zdolnych i pracowitych, bowiem znaczna liczba skarg na kanwie tzw. 6 lat dotyczyła stypendium rektora, a także w studentów ubiegających się o stypendium dla osób niepełnosprawnych.

W tekście opublikowanym na łamach DGP przytaczam prosty przykład - studentka medycyny na I roku zachodzi w ciążę i korzysta z przysługującego jej urlopu. Tuż po urodzeniu dziecka, na II roku korzysta z kolejnego urlopu. Istotne, że żadnego stypendium ani zapomogi nie pobiera. A jednak według urzędników ma skonsumowane już 4 semestry. Gdy wróci na studia na I rok - jej koleżanki i koleżdy będą już na III roku. Na ostatnim - 6. roku czynnego studiowania dowie się z POLon, że studiuje 16 semestrów, chociaż faktycznie było to 6 lat i powinna mieć dostęp do pomocy materialnej. Dla naszej studentki, według propozycji liczenia

semestrów prezentowanej przez urzędników resortu, byłoby lepiej, żeby tuż po zejściu w ciężę zrezygnowała ze studiów...

Druga sytuacja - student niepełnosprawny realizuje studia I stopnia trwające akurat 8 semestrów. Z uwagi na kłopoty ze zdrowiem korzysta z urlopów zdrowotnych przez 4 semestry, podczas których nie sięga po pomoc materialną. Po 8 semestrach, zgodnie z planem studiów, kończy studia I stopnia. Przez te 8 semestrów pobierał tylko i wyłącznie stypendium dla osób niepełnosprawnych - przez 8 semestrów czynnego studiowania. Rozpoczyna studia II stopnia, trwające 4 semestry. Upór urzędników podpowiada, że nie ma już nasz student dostępu do świadczeń, chociaż pobierał stypendium dla osób niepełnosprawnych tylko przez 8 semestrów. Gdyby postawić na pobieranie to mógłby wziąć to świadczenie również przez 4 semestry na studiach II stopnia. Akurat dokładnie tyle trwają. Świetna motywacja, aby ukończyć studia w terminie, bez zbędnego przedłużania.

Takich przykładów są dziesiątki, jeśli nie setki.

Na koniec jeszcze jedna uwaga - w teście kol. Piotr Pokorny wskazuje, że idea ukrócenia wiecznym studentom dostępu do stypendiów jest słuszna. Podpowiada również, żeby utrzymać powiązanie limitu ze studiowaniem, ale liczenie oprzeć na rozpoczętych miesiącach.

Po pierwsze, co zostało już wspomniane powyżej - dzisiaj wieczni studenci przede wszystkim aplikują o stypendium socjalne i uczelnia ma instrumenty, aby odmówić przyznania żądanej pomocy.

Po drugie, błędem jest założenie, aby oprzeć ów limit na czasie studiowania. Mamy studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia i jednolite studia magisterskie. Czas trwania tych studiów jest różny. Oznacza to, że mianownikiem może być czas pobierania świadczeń, a nie czas studiowania, który jest po prostu różny.

Po trzecie, równie zły jest pomysł, aby liczyć miesiące, To już było ćwiczone w ramach 6 lat - początkowo uczelnie zliczały wszystkie okresy studiowania i wskazywały, że student studiował 73 lub 102 miesiące. Zaczęły się spory, czy student złożył ślubowanie; kiedy złożył rezygnację ze studiów itd. Rozpoczęty semestr, ale objęty pomocą, to liczenie usprawni.

Dodać również należy, że możemy pochwalić się już dwoma wyrokami WSA w Łodzi, które łączą wykładnię 12 semestrów z pobieraniem pomocy materialnej, tj. z dnia 5 października 2022 r., sygn. III SA/Łd 414/22 oraz z dnia 3 listopada 2022 r., sygn. III SA/Łd 476/22.

Nie dziwi mnie również, jeśli w 2023 roku Naczelny Sąd Administracyjny wyda uchwałę w tej sprawie - bo przecież nie chodzi tylko o spór: studiowanie v. pobieranie.